

Ofiara Rosiaka została "skonsumowana"

Kiedy prokuratura przygotowywała umorzenie sprawy przeciwko Weronice Marczuk, która stała się kolejną ofiarą przestępców działających na zlecenie Kaczyńskiego z ramienia CBA pan prezes pojechał do Łodzi, która za sprawą tragicznej śmierci Marka Rosiaka stała się jednym z symboli jego ohydnej działalności. Na początku lat 90-tych Łódź stała się negatywną i szeroko opisywaną bohaterką afery, która miała miejsce w tamtejszym pogotowiu ratunkowym. Łódzka policja zatrzymała kilkanaście osób związanych z tzw. sprawą łowców "skór" a część z nich została skazana po trwającym kilka lat procesie. Cała Polska odetchnęła z ulgą a łowcy skór zaprzestali swojej działalności. Zaprzestali do wczoraj, kiedy do miasta przybył ze swoim orszakiem ostatni a zarazem najlepszy z najlepszych- łowca doskonały.

Kaczyński, jako wirtuoz prób przekuwania ludzkiego bólu i nieszczęścia na polityczny sukces swojego ugrupowania użył do tego celu kolejnej ofiary jego własnej destrukcyjnej polityki. Prezes PiS odpowiednio "zagospodarował" zwłoki 96 ofiar katastrofy prezydenckiego samolotu pod Smoleńskiem, bezskutecznie próbował tego samego zabiegu przy pomocy śmierci obrońcy krzyża Jana Klusika by w końcu skutecznie dorwać się do mogiły zamordowanego przez szaleńca łódzkiego działacza PiS Marka Rosiaka. Jarosław Kaczyński był wczoraj w Łodzi, ale nie przyjechał tam w celu złożenia hołdu tragicznie zmarłemu działaczowi. Kaczyński przyjechał, aby złowić w swoją polityczno-propagandową cmentarną sieć kolejną ofiarę swojej przestępczej i zgubnej dla wielu ludzi działalności.

Dla Kaczyńskiego i jego szaleńczego pędu do władzy nie ma żadnych świętości. Przydał się zmarły brat przydali się członkowie jego delegacji i bardzo przyda się również śmierć Rosiaka. Podczas uroczystości upamiętniających śmierć łódzkiego działacza Kaczyński rozegrał kolejną partię swojej ohydnej gry. Rodzina i przyjaciele bestialsko zamordowanego pracownika łódzkiego biura PiS przybyli by wspólnie płakać wspominać i oddać hołd. Łowca "skór" na to jednak nie pozwolił. Przemówienie, które miało stanowić wspomnienie i podziękowanie za męczeńską śmierć dla partii zamieniło się w kolejny wyborczy wiec, podczas którego zebrani dowiedzieli się, że Platforma Obywatelska jest partią nienawidzących Prawa i Sprawiedliwości morderców.

Kaczyński działając w myśl zasady " Każdy trup na wagę władzy" zbeczczył pamięć o Marku Rosiaku i opowiedział o szaleńcu, który w bezwzględny i okrutny sposób przerwał życie łódzkiego działacza PiS. Zebrani dowiedzieli się o tym, że bezwzględny zabójca był kiedyś członkiem Platformy a jego nienawiść była skierowana w tylko jednym kierunku. Według nekrofila z PiS ten sam kierunek ma być nadal podtrzymywany przez PO przy poparciu premiera Tuska. Prezes Kaczyński poddał pod wątpliwość opinie lekarzy, którzy podejrzewają, że zamachowiec w chwili dokonania zbrodni a także przed i po niej był niepoczytalny. Lekarze psychiatrzy jak i specjaliści ds. lotnictwa piszący o kardynalnych

błędach załogi TU-154, za których Kaczyński bardzo chciałby się zabrać, jako przyszły premier nie są żadnymi autorytetami i sugeruje się, że mogą być jednym z ogniw szeroko zakrojonego spisku.

Interpretacja prezesa PiS jest jasna, prosta i oczywista. Zabójca, który działał z inspiracji PO jest poczytalny a jego choroba to kolejny zabieg propagandowy, który ma za zadanie rozmycie sprawy. Zabójstwo Rosiaka to efekt cynicznego siania nienawiści, które kosztowało życie 100 ludzi(?). Gdyby nie nienawiść Platformy i Tuska nie byłoby rozdzielenia wizyt nie byłoby katastrofy smoleńskiej i śmierci Marka Rosiaka. Właśnie o tym wszystkim według Kaczyńskiego powinni pamiętać Polacy. Polacy nie muszą pamiętać ofiary Marka Rosiaka. Polacy mają pamiętać zamachowca, który po rocznej "przygodzie" z Platformą może stanowić kolejny szczebelek w drabinie, która zaprowadzi łowcę na szczyty władzy. To wszystko usłyszał Marek Rosiak i jego rodzina. To wszystko usłyszeli zrozwaczeni ludzie, którzy zostali podstępem umieszczeni na cmentarnej mapie wyborczej pana Kaczyńskiego. Łowca "skór" powrócił.